

Walcząc ze wszystkich sił.

Felieton do lekcji Szkoły Sobotniej na 10 listopada 2007

Walka z Panem Bogiem o imię?

Rzeczywistym wynikiem walki pomiędzy Jakubem i Panem Bogiem była zmiana imienia z *Jakuba* na *Izrael*. Czy to jest to, o co nam chodzi, gdy angażujemy się w walkę z Panem Bogiem? Imię, twoje imię, szczególnie w starożytnej kulturze hebrajskiej posiadało kluczowe znaczenie (tzn. określało twoją historię i twój charakter). Jakub oznacza kłamca, oszust, uzurpator, ten, który oszukał swojego brata i ojca.

Brat Jakub nie miał dobrego imienia! Niestety wszystko co się stało, stało się z jego powodu, nie mógł on nikogo obwinić oprócz siebie! Zastanawiam się, w jakim stopniu moje imię jest podobne do Jakuba. Czy ja otrzymałbym nowe imię, gdybym walczył z Bogiem? Biblia wydaje się sugerować, że my wszyscy otrzymamy nowe imiona w wyniku naszej osobistej walki z Bogiem! Ap 2,17: „**Kto ma uszy, niechaj słuca, co Duch mówi do zborów. Zwycięzcy dam nieco z manny ukrytej i kamyk dam mu biały, a na kamyku tym wypisane nowe imię, którego nikt nie zna, jak tylko ten, który je otrzymuje.**”

Ten, kto zwycięży otrzyma nowe imię. Tak jak Jakub „zwyciężył Boga”, my także mamy szansę „zwyciężyć Boga” i dzięki temu otrzymamy nowe imię, nowy charakter, nową historię oraz nową sławę. Czekam na moje nowe imię. Teraz posiadam swoje własne imię i stworzyłem wokół tego imienia historię, historię, o której tylko ja mogę powiedzieć, że jest moją. To ja wszystko zrobiłem, krok po kroku. Bez względu na to czy ta historia podoba mi się czy nie, to ja zbudowałem moje własne imię.

Nazywam się Jan, lub częściej używam po prostu imienia Janek. To imię oczywiście pisze się razem z moim nazwiskiem: Pollok. Niektórzy ludzie przypinają do mojego nazwiska etykiety: „konserwatysta”, inni z kolei przypinają etykietkę „liberał” (podejrzewam, że nie zawsze rozumieją, co tak naprawdę te terminy określają, ale mimo to lubimy przyklejać etykiety!). Jeszcze inni nazywają mnie gorzej, a inni lepiej. Moi synowie noszą moje nazwisko, ale ich historia jest już całkiem inna.

Chodzi mi o to, aby powiedzieć, że za naszymi imionami kryje się historia. Jesteśmy tymi, którzy zbudowali swoje imiona takimi, jakimi one są (niewinnie lub nie!). Ludzie mogą interpretować to, czego dokonaliśmy w życiu, tak jak tego sobie życzą; w 100% łączymy się z naszą przeszłością. Dla Jakuba ta przeszłość, nie była dobra, posiadał złe imię. Jak już powiedziałem był kłamcą i oszustem. Ale wiedział co ma zrobić; miał szansę i wykorzystał ją w pełni. Biblia mówi: „**Ale Jakub odpowiedział: Nie puszcze cię, dopóki mi nie pobłogosławisz.**” (Rdz 32,26).

Kluczowym elementem w tej historii jest fakt, że Jakub poprosił o błogosławieństwo. Prośbienie o błogosławieństwo jest czasami rzeczą trudną do wykonania, ponieważ zawiera w sobie przesłanie: „jeżeli poprosisz to dostaniesz”. Większość ludzi ma trudności z zaakceptowaniem tezy, że zasłużyli na błogosławieństwo; dlatego mają oni również trudności w proszeniu o nie. W tej historii wydaje się, że Jakub, był pewny, że zasłużył na błogosławieństwo. Natomiast wydaje się, że Pan Bóg nie był tego taki pewny. Próbował uwolnić się, ale nie mógł odejść, ponieważ Jakub trzymał się Go mocno.

Uważamy, że Jakub trzymał się kurczowo i walczył z samym Chrystusem, drugą osobą Trójcy. Dlaczego Pan Bóg miał kłopoty z uwolnieniem się z uścisku Jakuba? Czy uścisk, którym Jakub przytrzymał Boga miał charakter fizyczny? Wątpię w to. Wydaje mi się, że ponieważ Jakub trzymał się Boga z taką pasją i przekonaniem, dlatego Pan Bóg był zainteresowany jego postawą. Zmuszony do zaczekania, pozwolił Jakubowi kurczowo trzymać się Jego.

Wierzę, że Pan Bóg cieszył się z uścisku Jakuba. Wierzę, że Jego postawa miała swoje uzasadnienie w Bożej motywacji, aby stworzyć człowieka i przebaczyć mu, jak zostało to przedstawione w Iz 43,7.25.

(43,7) Wszystkich, którzy są nazwani moim imieniem i których ku swojej chwale stworzyłem, których ukształtowałem i uczyniłem.

(43,25) Ja, jedynie Ja, mogę przez wzgląd na siebie zmazać twoje przestępstwa i twoich grzechów nie wspomnę.

W tych dwóch fragmentach Biblii możemy bardzo wyraźnie odczytać motywację Pana Boga: „ku swojej chwale” oraz „przez wzgląd na siebie”. Oznacza to, że Pan Bóg ma coś z tego, że utrzymuje relacje z nami. Wydaje się, że jest to rewolucyjny pomysł – ja mam coś, co Pan Bóg chce! Czy Pan Bóg zyskuje coś dzięki relacjom ze mną? Jakub wiedział coś na ten temat z pierwszej ręki.

Przeczytajmy opowiadanie z Rdz 32,22-32:

(22) Ale wstawszy tej jeszcze nocy, wziął obie żony swoje, obie służące swoje i jedenastu synów swoich i przebył bród Jabboku. (23) A wzięwszy je, przeprowił je przez rzekę, następnie przeprowił też to, co miał. (24) Jakub zaś pozostał sam. I mocował się z nim pewien mąż aż do wzejścia zorzy. (25) A gdy widział, że go nie przemoże, uderzył go w staw biodrowy i zwichnął staw biodrowy Jakuba, gdy się z nim mocował. (26) I rzekł: Puść mnie, bo już wzeszła zorza. Ale on odpowiedział: Nie puszcę cię, dopóki mi nie pobłogosławisz.

(27) Wtedy rzekł do niego: Jakie jest imię twoje? I odpowiedział: Jakub. (28) Wtedy rzekł: Nie będziesz już nazywał się Jakub, lecz Izrael, bo walczyłeś z Bogiem i z ludźmi i zwyciężyłeś. (29) A Jakub zapytał, mówiąc: Powiedz mi, proszę, jakie jest imię twoje? Na to odpowiedział: Dlaczego pytasz o imię moje? I

tam mu błogosławił. (30) I nazwał Jakub to miejsce Peniel, mówiąc: Oglądałem Boga twarzą w twarz, a jednak ocalało życie moje. (31) A gdy przechodził przez Peniel, wschodziło nad nim słońce, on zaś utykał z powodu biodra swego. (32) Dlatego synowie Izraela aż do dnia dzisiejszego nie jedzą ścięgna, które jest w stawie biodrowym, ponieważ uderzył Jakuba w staw biodrowy, w to właśnie ścięgno.

Kiedy czytam tę historię, trzy pomysły przychodzą mi na myśl.

1. Pan Bóg jest człowiekiem, którego Jakub może się trzymać. Pan Bóg jest przedstawiony jako ten, który znajduje się na tym samym poziomie co Jakub. Kiedy Pan Bóg odwiedza Jakuba posiada te same ograniczenia i dzieli taką samą rzeczywistość.
2. Jakub najwyraźniej zrozumiał, że trzyma za rękę Pana Boga i domaga się błogosławieństw. Domagał się nawet tego, aby poznać imię osoby, z którą walczył!
3. Pan Bóg musiał ostatecznie uderzyć Jakuba w biodro, ale wciąż nie mógł się uwolnić z uchwytu Jakuba. Jakiego typu był to uchwyt?

Pan Bóg przedstawiony w księdze Rodzaju często występuje w roli sąsiada (mamy wiele przykładów tego w historii Abrama jak również i innych patriarchów). Koncepcja Boga, który jest sąsiadem jest na ogół obca ludziom żyjącym w kulturze Zachodu; postrzegamy Pana Boga raczej jako istotę odległą, która ma takie potrzeby, których nie potrafimy zaspokoić. Jednak Pan Bóg, który jest przedstawiony w Biblii jest bardziej przyziemny i osiągalny. Jest Bogiem, do którego możesz przyłgnąć w sposób fizyczny.

Prezentem, jaki pozostawił nam Jakub, jest pojęcie, że Pan Bóg jest Bogiem osiągalnym, który może zajmować – i faktycznie zajmuje – tę samą płaszczyznę rzeczywistości, co i my. Dlatego możemy Pana Boga uchwycić. Uchwycenie Go nie jest związane z fizycznym uściskiem. Jakub pokazał nam sposób, w jaki możemy uchwycić Boga – prosząc Go o jego imię! Prosząc Go o imię, o nową tożsamość, Jakub domagał się równości, oczekiwał równości i działał w imię takiej równości z Bogiem! My w przeciwieństwie do niego postrzegamy siebie jako nierównych Bogu.

Prezentem, jaki pozostawił nam Jakub jest pewien sposób myślenia, według którego: „Bóg chce mnie, a ja mam coś, czego Pan Bóg pragnie – relacje, imię.” Pan Bóg chce nam dać nowe imię w odpowiedzi na naszą prośbę. Taka odpowiedź zakłada, że Pan Bóg uznaje, iż my znajdujemy się na tej samej płaszczyźnie z Nim. Pan Bóg odpowiedział Jakubowi dając mu błogosławieństwo oraz nowe imię. Jakub nazywał się odtąd *Izrael*. Ale co otrzymał Pan Bóg w tym pojedynku, o ile w ogóle?

Biblijny narrator informuje nas: „człowiek [Jezus] zmagął się z nim [Jakubem] aż do świtu”. To zmaganie jest tym, co otrzymał Pan Bóg na skutek tego spotkania.

Zmaganie się z Bogiem jest tym, co chce Bóg od każdego z nas. Pan Bóg chce od nas relacji – osobistej, głębokiej, przyziemnej i pełnej walki. To było to, co Jakub był gotowy dać Panu Bogu w czasie jego wielkiej potrzeby. Jaka szkoda, że musimy czekać, aż do czasu wielkiej potrzeby, aby dać Panu Bogu to, czego On chce!

Poszukiwanie chwały oraz zainteresowania, które Pan Bóg otrzymuje od człowieka, można najlepiej zrozumieć w kontekście pierwszego przyjścia Pana Jezusa na ziemię. Jakub w pewnym sensie przepowiada historię inkarnacji. To był człowiek, który walczył z Jakubem – Bóg-człowiek. Oto powód, dla którego być może nie można było w czasach Jakuba objawić Jego imienia – *Jezus*. Imię *Jezus* nie zostało jeszcze objawione i nie mogło być przedstawione Jakubowi. Zamiast tego Jakub otrzymał nowe imię – *Izrael*.

Nasza walka z Jezusem Chrystusem, może mieć podobny rezultat – nowe imię oraz błogosławieństwo. Możemy je otrzymać tylko wtedy, kiedy walczymy z Bogiem. Musimy jedynie w to wierzyć! Podobnie jak Jakub, musimy mieć osobistą relację z Bogiem; prosić Go o nowe imię, przyłgnąć do Niego, domagać się błogosławieństw, nie pozwolić Mu odejść. Taka jest „teologia” Jakuba. Ale najważniejszą i ukrytą w tej historii ideą jest ta, że możemy tego wszystkiego dokonać – to jest największy prezent, jaki pozostawił nam Jakub.

Czy wierzysz w tę ideę, że możesz naprawdę przyłgnąć do Boga i domagać się nowego imienia? Otrzymanie błogosławieństwa oraz nowego imienia uzależnione jest od pielęgnowania takiego nastawienia umysłu!

DO PRZEMYŚLENIA

Kiedy walczysz w swoim życiu o to, aby utrzymać bezpieczny grunt pod nogami, kto otrzymuje za to uznanie: ty, Pan Bóg czy obie strony?

1: Oceniając ludzką oraz boską rolę w różnych zadaniach, jakie wykonujemy w życiu, czy jest możliwe, aby rozpoznać, komu w tych wszystkich zadaniach należy się uznanie? Przynajmniej cztery ważne biblijne fragmenty sugerują, że Pan Bóg otrzymuje uznanie nawet wtedy, gdy ludzie dają z siebie wszystkie siły po to, aby osiągnąć upragniony cel. Czy z równą szczerością, można powiedzieć, że ludzie dali z siebie wszystko nawet wtedy, gdy Pan Bóg jest uznany jako ten, dzięki któremu praca została wykonana.

- A. Kol 1,28-29: „...**nad tym też pracuję, walcząc w mocy jego, która skutecznie we mnie działa.**” Kto wykonuje pracę? Paweł. W jaki sposób? Moc jest wyzwolona w nim przez Boga.
- B. Ps 127: „**Jeśli Pan domu nie zbuduje, Próżno trudzą się ci, którzy go budują.**” Kto faktycznie buduje dom? Oczywiście, że ludzie! Jednakże to Pan również buduje dom.

- C. Flp 2,12-13: „...z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawujcie. Albowiem Bóg to według upodobania sprawia w was i chcenie i wykonanie.” Nawet w odniesieniu do zbawienia, wymagana jest ludzka energia; jednak ta ludzka energia jest opisana jako coś, co jest dostarczone przez Pana Boga działającego w nas.
- D. 1Kor 4,7: „Bo któż ciebie wyróżnia? Albo co masz, czego nie otrzymałbyś? A jeśli otrzymałeś, czemu się chlubisz, jakobyś nie otrzymał?” Wszystko, co posiadamy i co robimy przychodzi do nas jako czysty dar.

2: Jan 16,5-15: Reakcja na prawdę. Pan Jezus powiedział, że Duch Święty wprowadzi nas we wszelką prawdę. Jaka jest rola człowieka w reagowaniu na prawdę?

3: 1 Piotr 1,13-16: Przepaszcie biodra umysłu waszego. Czy potrafimy podzielić się jakimikolwiek informacjami na temat tego, w jaki sposób Pan Bóg pomaga nam zdyscyplinować nasz umysł? Czy jest to jedynie ciężka praca?

4: Mateusz 5,19-30: Wyłup swoje oko. Kontekst tego dramatycznego zdania dotyczy strefy życia seksualnego. Poszukując zachowania czystości myśli, czy jest możliwe, aby zastosować pasywną postawę „niech się stanie i niech Pan...”? Jaka jest właściwa funkcja ludzkiego planowania i działania, kiedy musimy ochronić siebie przed kuszeniem?

5: Rodzaju 32,22-32: Jakub walczy z Bogiem. Warto postawić kilka pytań w kontekście tego słynnego bosko-ludzkiego spotkania: Co było źródłem siły i uporu Jakuba? Jaki cel miał Pan Bóg inicjując ten konflikt?